Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

ŚRODA

6. WRZEŚNIA 1922.

NR. 201. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 1500	Marek 1300	Marek 1500	Marek 2500	Marek 1350

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za mm.	Mk 50
Nadesłane za mm.	„ 130
Nekrologi	„ 80
Komunikaty	„ 160
Na 1. stronie	„ 240

Na rozkaz i za pieniądze Berlina.

To, co przewidywaliśmy, omawiając utworzenie bloku mniejszości narodowych — stwierdza obecnie „Journal de Pologne“. Organ francuski, na podstawie informacyi, jakie otrzymał, wykazuje, że to „Berlin wyłonił ideę szatańską, aby połączyć posłów wszystkich mniejszości w jednolitą grupę, któraby była kierowana z Niemiec, wobec czego Berlin rządziłby Polską“. A więc blok mniejszości narodowych ma być taranem do rozbijania Sejmu i państwa polskiego — taranem ufundowanym na rozkaz i za pieniądze Berlina. I trzeba tu podkreślić, że „Journal de Pologne“ należycie ocenia w tym wypadku rolę lewicy, jako sojuszniczki bloku mniejszości narodowych. Zauważywszy, że ów blok mniejszości może liczyć około 100 posłów, pisze: „Owa grupa 100 posłów stanie się poprostu wszechmocnym arbitrem. Ponieważ, jak już teraz przewidują, grupa owa będzie głosować z lewicą, to ta będzie rozporządzać większością“...

A więc jeśli lewica będzie trząść Sejmem i rządzić Polską — to z łaski Berlina!... Oto konsekwencye, wypływające z wywodów bynajmniej nie „chadeka“ lub „endeka“, lecz bezstronnego publicysty francuskiego.

Rewelacye, na podstawie których organ francuski stwierdza rękę Berlina w tworzeniu bloku mniejszości narodowych, są niezmiernie interesujące. „Blok mniejszości — pisze — utworzył się bezwątpienia nie dlatego, by się starać o zwiększanie potęgi Polski. Jakie są jego właściwe cele, odkrywają rewelacye pułk. Eugeniusza Ładnowa, b. ministra obrony narodowej republiki białoruskiej, przewodniczącego delegacyi pokojowej białoruskiej na konferencyę pokojową w Paryżu 1919 r. — rewelacye, których udzielił redakcyi „Journal de Pologne“.

Za prawdziwość podanych szczegółów pułk. Ładnow ręczy. Jest on zresztą doskonałym znawcą intryg germańskich, a w książce rosyjskiej, wydanej w Warszawie 1922 r. pod tyt.: „Ogniem, żelazem, głodem i zarazami“, wykazał, że sieć intryg niemieckich, jaka pokryła Rosyę, była właściwą przyczyną jej zguby. Oto są rewelacye pułkownika, odnośnie do intryg niemieckich w Polsce:

Po konferencyi, która się zakończyła utworzeniem „bloku mniejszości“, pewien delegat ukraiński zapytał, ile mandatów zastrzegają sobie Niemcy na listach ukraińsko-białoruskich. Wówczas p. Neumann, kierownik bloku, a przewodniczący „Związku Niemców w Polsce“, odpowiedział: „Nie potrzebujemy mieć na tych listach swoich posłów, albowiem każdy poseł białoruski lub ukraiński jest temsamem nasz, tak samo, jak każdy poseł niemiecki będzie bronił interesów białoruskich i ukraińskich na zasadzie: Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. To też p. Grünbaum oceniając sytuacyę, twierdził, że blok mniejszości, to poprostu rewolucya stosunków, o jakiej nie można było marzyć.

Tak więc już samo utworzenie bloku jest sukcesem niemieckim. Zresztą Berlin pracował nad nim oddawna. Na wybory trzeba pieniędzy. Białorusini i Ukraińcy nie mają ich. Toteż p. Neumann przeznaczy na ten cel 500 milionów „na razie“. Kto dał je? wyjaśnia to pułk. Ładnow w ten sposób, że Niemcy mają dać 200, a żydzi 300. Pieniądze będą dane pod formą pożyczki, co pozwoli mieć ciągle „w garści“ tych, którzy będą wybrani.

Tak brzmią rewelacye „Journal de Pologne“. Są one zresztą potwierdzeniem tylko faktu, który można było przewidzieć. Trudno bowiem przypuścić, aby Niemcy, które siecią swych intryg oplatają wszystkie państwa, nawet Francyę i Włochy, pozostawiły Polskę w spokoju. To pewna, że nietylko na wybory, ale na wszsytko, co może służyć do rozbicia i ujarzmienia Polski, płyną pieniądze z Berlina. Może historya dopiero wykryje tajemnicę wielu niezrozumiałych wstrząśnień, jakie przechodzi Polska w pierwszych latach swej niepodległości i ujawni tajemne nici, których początek sięga aż Berlina. Dziś jednak można już stwierdzić fakt, że Niemcy chcą rządzić Polską, że stworzyły już w tym celu organ pod postacią bloku mniejszości narodowych, a liczą na urzeczywistnienie swych „szatańskich“ zamiarów, spodziewając się, że blok pójdzie ręka w rękę z lewicą... Jest to także najlepszą charakterystyką roli, jaką odgrywa w naszem młodem życiu państwowem lewica.

Jeśliby olbrzymia większość narodu nie uświadomiła sobie należycie tej haniebnej roli — wynik wyborów w Polsce mógłby odezwać się w Berlinie okrzykiem tryumfu... Miejmy jednak nadzieję, że naród polski nie zgotuje takiej radości wrogom, czyhającym na jego zgubę, że zrozumie niebezpieczeństwo i przy wyborach swymi głosami udaremni planowany zamach.

S. Ch.

O polski port w Kłajpedzie.

Paryż. PAT. Havas. Senator de Manzio zamieszcza w „Journalu“ artykuł, w którym po przedstawieniu genezy nieporozumienia w sprawie Kłajpedy pisze między innemi: Francya reprezentowana w Kłajpedzie przez prefekta Petisne stara się i tu także **spełnić rolę rozjemcy,** która przypada jej w następstwie zwycięstwa i którą ona odziedziczyła po przeszłości. Francya sądzi, że przedewszystkiem **należy zapewnić przez Kłajpedę dostęp do morza Litwinom i Polakom.** W tym celu przewiduje ona wprowadzenie systemu, wedle którego **Polacy i Litwini uzyskaliby dostęp dolny do morza w ten sposób, że przyznanoby im do wyłącznego użytku pod kontrolą sojuszników pewne części portu.** Mimo ofiar jakie przyjęcie tego systemu kosztowałoby mieszkańców Kłajpedy, ci ostatni oświadczyli uroczyście, że **godzą się na jego przyjęcie, jeżeli państwa zgodzą się na ulegalizowanie ich niezawisłości.**

Z Rady ministrów.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów na posiedzeniu dnia 4 b. m. uchwaliła: Wniosek ministra spraw zagranicznych w sprawie zatwierdzenia uchwał, powziętych przez delegacyę polsko-czechosłowacką dla Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, wnioski ministra spraw wojskowych w sprawie częściowej zmiany statutu tegoż Ministerstwa.

Na tem posiedzeniu Rada ministrów powzięła uchwałę, **że w pierwszem półroczu roku szkolnego 1922/23 skarb państwa ponieść ma w całości opłatę wpisowego za dzieci niezamożnych funkcyonaryuszy państwowych i zawodowych oficerów** i im równorzędnych, uczęszczających do prywatnych szkół średnich, ogólnokształcących i zawodowych.

Z MARTYROLOGII POLSK. SZKOLNICTWA POD ZABOREM CZESKIM.

Cieszyn. (A. W). Wpisy szkolne w zaborze czeskim dobiegły końca. Bilans ich nie jest jeszcze dokładnie znany, gorliwa jednak działalność ostrawskiej rady narodowej, każe przypuszczać, że uczyniły one poważny wyłom w żywiole polskim na Śląsku Cieszyńskim. Rozporządzenie czeskiej Rady szkolnej aby, zapis dzieci nastąpił bez wszelkiego postronnego wpływu, oraz ażeby dziecko mogło uczęszczać do szkoły swojego rodzinnego języka, okazał się zupełnie iluzorycznym. W całym szeregu gmin, stwierdzono gwałty, przekupstwa, oraz ograniczenia praw rodziców w zapisywaniu dzieci do szkoły polskiej.

Jaskrawym faktem perfidyi czeskich władz szkolnych jest traktowanie rodziców polskich w Wieźniowicach. Ponad 90% rodziców tej gminy zażądało zapisania dzieci do szkoły polskiej. Władze czeskie odmówiły temu stanowczo, motywując swój krok brakiem budynku szkolnego. W roku zaś 1920 zamknięto szkołę polską, a drugie podanie o jej przywrócenie z lipca b. r. odłożono umyślnie od acta. Fakty tego rodzaju świadczą tylko o bezwzględnym zamiarze Czechów jak najszybszego stworzenia jednolitej czechosłowackiej ludności.

NOWE ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W WARSZAWIE.

Warszawa. P. A. T. Jak donoszą dzienniki, Związek młodzieży komunistycznej zamierzał wczoraj obchodzić rocznicę powstania międzynarodówki komunistycznej. Obchód miał się odbyć w jednym z kinoteatrów, przyczem program obchodu obejmował odczyt p. t. „Historya ruchu młodzieży robotniczej“. W ostatniej chwili właściciel kinoteatru odmówił udzielenia sali, wobec czego obchód przeniesiono do sali Związku żydowskich handlowców. O g. 11 wieczorem, gdy obchód kończył się, wkroczyli funkcyonaryusze policyi politycznej, obsadzając wszystkie wejścia. Wkroczenie to było tak niespodziane, że uczestnicy zebrania nie mieli czasu poniszczyć kompromitujących dowodów. Policya przytrzymała 108 osób, z których kilkadziesiąt wypuszczono, a resztę, przy których znaleziono kompromitujące papiery, oddano prokuratoryi.

Śląsk opolski za pozostaniem przy Prusach.

Wrocław. (A. W.) W pozostałej przy niemieckiem państwie części G. Śląska odbył się wczoraj plebiscyt. Wedle dotychczasowego wyniku głosowania **90 procent oświadczyło się za pozostaniem tej części G. Śląska pod pruską administracyą, a tylko 10 proc. za autonomią i utworzeniem osobnego państwa.** Wobec tego niemiecka część G. Śląska **pozostanie nadal prowincyą pruską.**

Opole. P. A. T. (B. Wolffa). Według dotychczasowych wyników plebiscytu, oddano 513.760 głosów za pozostaniem prowincyi górnośląskiej przy Prusach, a 50.528 głosów za autonomią Górnego Śląska.

Ukraińskie zabiegi w Londynie.

Londyn. (A. W.) Bawi tu obecnie Dr Stefan Witwicki, przywódca wschodnio-galicyjskiej delegacyi ukraińskiej na konferencyę pokojową w 1919 roku. Dr Witwicki zabiega energicznie nad wywołaniem **zainteresowania tutejszych sfer politycznych sprawą Małopolski wschodniej,** szczególnie teraz w **okresie przedwyborczym.** Witwicki propaguje ideę **„tymczasowo niepodległego państwa wschodnio-galicyjskiego”,** które po przywróceniu normalnych stosunków w Rosyi, połączyłoby się z Ukrainą rosyjską.

SPRAWA NIEMNA NA KONFERENCYI AMBASADORÓW.

Genewa. P. A. T. Na sobotniem posiedzeniu komisyi komunikacyjno-tranzytowej poruszono sprawę zamknięcia przez Litwę Niemna dla żeglugi polskiej. **Sprawą Niemna zajmuje się obecnie konferencya ambasadorów, uzależniając otwarcie Niemna od przebiegu sprawy w komisyi** i zastrzegając sobie możność wytoczenia tej sprawy przed Ligą. Uznając doniosłość sprawy, interesującej handel kilku państw zachodnich, komisya zażądała wyczerpujących materyałów.

Napad Niemców na załogę fran. w Gdańsku

Gdańsk. (A. W). **Wczoraj Gdańsk był widownią olbrzymich i krwawych ekscesów zorganizowanych przeciw załodze bawiącej tu ekskadry awizowców francuskich „Marne“ i „L'Ancre“.** Na wracających do portu marynarzy francuskich, **napadł wielki na oddziały podzielony tłum Niemców, krwawiąc i bijąc ich do nieprzytomności. Tłum ten uzbrojony w pałki, laski i kije żelazne liczył około 4000 osób. Napadano również i bito Polaków,** którzy ostrzegali Francuzów przed przygotowaną na nich zasadzką.

Bicie Francuzów trwało kilka godzin **w obecności policyi gdańskiej,** która wykonywała obronę Francuzów w ten sposób, że **aresztowała napadanych(!), wykręcając im ręce w tył.** W ten sposób aresztowanych, policya gdańska **wydawała na pastwę tłumu.** Podczas ekscesów padały okrzyki przeciw Francyi, Anglii i Ameryce. **Ekscesy przeciągały się do późnego wieczora. Liczba skatowanych Francuzów którzy osaczeni nie próbowali stawiać oporu wynosi 50 osób.**

Gdańsk. P. A. T. Francuskie okręty wojenne **„Marne“ i „L'Anore“ opuściły port gdański, udając się na dalszy postój do Gdyni.**

Pogrom wojsk greckich w Małej Azyi.

Paryż. (A. W.) Rząd w Angorze ogłasza następujący komunikat: Bitwa, która się rozpoczęła d. 26 sierpnia b. r. koło Karahissar, trwała bez przerwy 5 dni i skończyła się **zupełną klęską głównej armii greckiej.** Wskutek nacisku ofenzywy tureckiej **nastąpił rozdział armii greckiej na dwie części.** Dywizye północnej grupy **zostały zupełnie zniszczone, reszta zaś dywizyi rozprószyła się po lasach i górach.** Południowa grupa jest w odwrocie do Uszak. Grecy uciekając, pozostawili mnóstwo broni i amunicyi. Turcy zdobyli 150 armat. Nieprzyjaciela ściga się dalej. Miejscowości **Kutaia i Kedos zostały obsadzone przez wojsko tureckie.**

(Miejscowość Kutaia leży w odległości przeszło 300 klm. na północny wschód od Smyrny, zaś miejscowość Uszak — w odległości 200 kilometrów na linii kolejowej Afiun Karahissar—Smyrna. Miasto Eskiszehir, węzłowy punkt kolejowy, było najdalej ku płn. wschod. wysuniętym punktem pozycyi greckich, o który w poprzednich okresach wojny turecko-greckiej zacięcie walczono, podobnie, jak o Afiun Karahissar. Red.)

Ateny. (A. W.) **Grecka komenda armii ma zamiar zupełnego wycofania się z Małej Azyi, aby tym sposobem uratować armię od całkowitej klęski.** Minister wojny i minister spraw wewnętrznych powrócili ze Smyrny. Minister finansów **oświadczył, że środki państwowe pozwalają jedynie na prowadzenie wojny jeszcze przez miesiąc.**

Ateny. (A. W.) Urzędowo donoszą, że w myśl rozkazu kontynuują grupy południowej armii odwrót bez nacisku ze strony nieprzyjaciela. — 3 korpus cofa się również. **Opróżniono również Eskiszehir.**

Adana. (A. W.) Potwierdza się wiadomość, że **Grecy cofnęli się o 130 klm.**

Wiedeń. P. A. T. „Neues Wiener Tagblat“ donosi z Konstantynopola: Turecki sztab generalny ogłasza, że wojska tureckie odniosły wielkie zwycięstwo pod Avio. Zdobyły one stanowiska greckie i obsadziły linię kolejową do Avio.

(Podana przez PAT-a nazwa miejscowości „Avio“ brzmi właściwie Affiur Karahissar. Jest to ważny punkt węzłowy na linii Smyrna-Angora. — Przyp. Red.).

WZBURZENIE W SMYRNIE.

Smyrna. P. A. T. (Havas). Źródła tureckie podają, że z chwilą ogłoszenia komunikatu o rozpoczęciu ofenzywy tureckiej, **zapanowało w mieście wielkie wzburzenie.** Z frontu napływają od dwóch dni **liczne transporty rannych.** Grecy zarządzili aresztowanie wielu osób, którym zarzucają szpiegostwo na rzecz Turcyi.

DYMISYA GABINETU GRECKIEGO.

Paryż. (A. W.) Z Aten donoszą, że **gabinet grecki podał się do dymisyi.**

GRECYA OPRÓŻNI MAŁĄ AZYĘ.

Paryż. PAT. Według „Tempsa“ rząd grecki zawiadomił oficyalnym komunikatem, że **zastosuje się do zupełnego opróżnienia Małej Azyi.**

Otwarcie zgromadzenia Ligi Nar.

Genewa. PAT. Szwajcarska Agencya Tel.). Zgromadzenie Ligi Narodów otwarto dziś o godzinie 11-tej. Obrady otworzył Da Gamal (Brazylia), który w przemówieniu swoim wskazał na fakt istnienia Ligi od trzech lat. Na propozycyę Ludensa (Holandya) powołano komisyę dla zbadania mandatów. Na czele tej komisyi stanął Mensdorf (Austrya). Do komisyi weryfikacyjnej mandatów wybrano również **p. Plucińskiego.**

Na porządku dziennym znajdują się:

1) definitywna rezolucya w sprawie administracyi finansów Ligi Narodów,

2) udział państwa San Salvador w finansach Ligi Narodów;

3) honorarya, które mają być wypłacone sędziom i assesorom stałego Trybunału międzynarodowego;

4) wydatki stałego Trybunału międzynarodowego;

5) prośba rządu angielskiego dotycząca publikacyi pornograficznych.

Protest rządu litewskiego przeciwko samowoli rządu polskiego w sprawie obszaru Wileńskiego został przekazany komitetowi, dla ustalenia porządku dziennego z poleceniem natychmiastowego zdania sprawy.

Następne posiedzenie plenarne odbędzie się jutro o godzinie 12-tej w południe. Dokonano wyboru sześciu wiceprezydentów i przystąpi do porządku dziennego.

Rozbrojenie Europy.

Genewa. P. A. T. Komisya rozbrojenia zbadała sprawy, zawarte w raporcie, który przedstawi dnia 4 b. m. zgromadzeniu Ligi Narodów. Komisya stwierdza, że Włochy zwolniły 88 batalionów, oraz ograniczyły czas służby wojskowej. Francya zredukowała armię do dwustu tysięcy ludzi, oraz zmniejszyła ponownie czas trwania służby wojskowej. Polska od roku 1920 zredukowała liczebność armii do trzech czwartych.

Genewa. (A. W.) Komisya Ligi narodów przyjęła projekt lorda Cecila o zasadach powszechnego rozbrojenia. Wedle tego projektu zobowiązują się mocarstwa do wzajemnego poparcia, jeżeliby jeden z członków tej grupy zagrożony został napadem.

Starcia komunistyczne w Niemczech.

Berlin. (A. W.) W Charlottenburgu przyszło wczoraj popołudniu **do gwałtownych starć,** w związku z pochodem komunistycznym, między demonstrantami a policyą. Z powodu groźnej postawy wobec policyi użyła ona broni.

Berlin. P. A. T. Z powodu zaburzeń w Charlottenburgu ruch tramwajowy uległ zawieszeniu. W różnych punktach miasta zaatakowana policya zmuszoną była zrobić użytek z ręcznej broni. Z tłumu strzelano również. Ostatecznie udało się oddziałowi policyi przywrócić porządek.

Różne wiadomości.

Warszawa. (A. W.) Wczoraj w godzinach porannych premier Nowak przyjął na dłuższej konferencyi p. Kazimierza Olszowskiego, ministra pełnomocnego i przewodniczącego delegacyi polskiej w pertraktacyach polsko-niemieckich, w tych dniach wznowionych w Dreźnie.

Warszawa. (A. W.) Erazm Piltz, który w zastępstwie ministra Narutowicza brał udział w praskiej konferencyi ministrów spraw zagranicznych Polski i małej ententy, przybył do Warszawy i złożył sprawozdanie z powierzonej sobie misyi ministrowi Narutowiczowi.

Warszawa. (A. W.) Członkowie bawiącej w Polsce francuskiej delegacyi handlowej za pośrednictwem swych przedstawicieli pp. Alberta Tirmana i Armanda Meggle złożyli 1,000.000 marek na ubogich stołecznego miasta Warszawy.

Praga. P. A. T. Onegdaj rozpoczęły się pierwsze manewry armii czesko-słowackiej w obecności wojskowych misyi: angielskiej, włoskiej, polskiej, rumuńskiej, serbskiej, szwajcarskiej, greckiej, amerykańskiej i japońskiej. Na zakończeniu manewrów obecny będzie prezydent Masaryk.

Berlin. P. A. T. (Biuro Wolffa). Poseł niemiecki w Brukseli wyraził rządowi belgijskiemu ubolewanie z powodu morderstwa w Oberkassel.

Z dnia politycznego.

Obietnice p. Nowaka.

Politycy żydowscy z dziwnym uporem wysuwają głośną już sprawę naturalizacyi żydów rosyjskich. I rzecz charakterystyczna powołują się ciągle... na obietnice p. Nowaka. Jak zapewnia znowu „Hajnt“, p. Nowak w tej sprawie oświadczył, że „nie można wymagać od państwa polskiego, żeby zajęło w tej sprawie inne stanowisko, niż inne rządy, w celu obrony interesów państwowych. Ale kierując się uczuciami ludzkości, rząd korzysta z punktu 9-go ust. o obywatelstwie, że w wyjątkowych razach, które można uwzględnić, obywatelstwo polskie otrzymują osoby, nieodpowiadające normalnym warunkom, specjalnie co do 10 lat pobytu w państwie polskiem“.

Wobec tych obietnic, społeczeństwo musi czuwać, aby władze rządowe nie korzystały nazbyt szeroko z owego punktu 9-go i nie przysparzały krajowi, w ciężkich warunkach obecnych, setek i tysięcy uciążliwych przybyszów, przytem wrogo wobec polskości nastrojonych.

W miłej zgodzie.

Donosiliśmy już o wydaniu przez komunistów odezwy wyborczej pod firmą Centralnego Komitetu Związku proletaryatu miast i wsi, na czele którego stoi znany poseł komunista Łańcucki. Przeciw tej odezwie i komunistom wystąpił socyalistyczny „Robotnik“, aby zaznaczyć, że socyaliści nie mają nic wspólnego z komunistami i ich zwalczają. Że jednak walki socyalistów z komunistami nie należy brać na seryo, świadczy już sama odezwa. — Jak konstatuje prasa warszawska, na odezwie komunistycznej obok p. Łańcuckiego podpisani są liczni dygnitarze socyalistycznych klasowych związków zawodowych. Mamy więc nowy dowód, że socyaliści pomimo obłudnych zapewnień — potrafią działać (naturalnie na szkodę społeczeństwa polskiego i państwa) w miłej zgodzie z komunistami.

Ruch przedwyborczy.

Zmiany w kalendarzu wyborczym.

W kalendarzu wyborczym, ogłoszonym w nr. 66 „Dziennika Ustaw“ z dnia 18 sierpnia br., zakradły się błędy, które już po wydrukowaniu spostrzeżono, a które muszą być naprawione, celem uzgodnienia różnych czynności przedwyborczych z treścią ordynacyi wyborczej. — Zmiany dotyczą niektórych terminów i ogłoszone będą lada dzień w „Dzienniku Ustaw“.

Wszystkie komisje wyborcze w całem państwie muszą niezwłocznie wprowadzić następujące zmiany w kalendarzu wyborczym, które chronologicznie podajemy:

Zgłoszenie państwowych list kandydatów (w myśl art. 58 ust. 1) pierwotnie miało się odbyć dnia 28 września, obecnie termin ten wypadł o dwa dni wcześniej, tj. dnia 26-go września.

Ostateczny termin wnoszenia reklamacyi do obwodowej komisyi wyborczej przeciwko pominięciu w spisie lub wpisaniu kogokolwiek nieuprawnionego przesunięto również o jeden dzień wcześniej, tj. na 29 września (zamiast na 30).

Kandydaci z list państwowych składać mają na ręce przewodniczącego komisyi wyborczej oświadczenie o zgodzie na ubieganie się o mandat poselski nie dnia 6 października, lecz dnia 4-go października.

Zgłaszanie okręgowych list kandydatów wypadło również o dwa dni wcześniej, czyli zamiast 8-go października, termin ostateczny obowiązuje 6-go października.

Pełnomocnicy okręgowej listy kandydatów składać mają w okręgowej komisyi wyborczej oświadczenia o przyłączeniu listy okręgowej i listy państwowej nie 16 października, lecz 14 października.

Wreszcie ostatnia zmiana dotyczy terminu powtórnego wyłożenia spisu wyborców. Termin ten wypadł skrócony o jeden dzień, czyli na dzień 27 października.

Kandydatura p. Ponikowskiego.

Jak donosi „Kuryer Poranny“ b. premier p. Ponikowski, wstąpił do Zjednoczenia Ludowego i będzie figurował na pierwszem miejscu warszawskiej listy wyborczej tego stronnictwa.

Na wschodzie Rzeczypospolitej.

Na Polesiu, w województwie nowogródzkiem i wschodniej części województwa wileńskiego akcję wyborczą prowadzą prawie wszystkie grupy polityczne. W największych rozmiarach prowadzona jest akcya przez trzy grupy: Wyzwolenie, Rady ludowe oraz polski Związek kresowy.

O ile pierwej sądzić było można, iż Rady ludowe w walce przedwyborczej zblokują się z jakiemiś innemi grupami, to obecnie okazało się, że wspomniana partja rozwinęła zupełnie samodzielną akcyę wyborczą. Polski Związek kresowy wszedł do „Centrum polskiego“, prowadzi w swych oddziałach miejscowych przygotowania przedwyborcze, jednak na razie nie uwydatnia silnie na zewnątrz swojej działalności. Co do Białorusinów, to grupa ich narodowa, która weszła do bloku mniejszości narodowych, nie odegra zapewne większej roli wskutek zupełnie biernego zachowania się mas chłopskich.

Szacherki wyborcze.

„Gaz. Warsz.“ dowiaduje się z wiarygodnej strony jakoby rada naczelna D. U. P. (stronnictwo demokratycznej unii państwowej) zwróciło się do Związku inwalidów z propozycją ofiarowania 30 milionów mk. wzamian za nakłonienie inwalidów do głosowania na kandydatów D. U. P.

Potwierdzenie tego faktu byłoby dowodem niesłychanej korupcyi, która doprowadza pewne sfery do tak bezwstydnych szacherek wyborczych.

Rząd chce zaprzepaścić port w Gdyni!

W prasie warszawskiej pojawiły się alarmujące wiadomości o wstrzymaniu robót przy budowie portu w Gdyni. Wiadomości tych nie powtórzyliśmy, bo nie dawaliśmy im wiary. Niestety, gdański korespondent „Kur. Warszaw.“ stwierdza, że te nieprawdopodobne pogłoski są niestety prawdą.

Stwierdziłem w Gdyni naocznie — pisze ten korespondent — że większą część robotników już oddalono. Dowiedziałem się nadto ze źródła autentycznego, że stało się to nie na zarządzenie jakiejś podrzędnej władzy, że nie zaszło żadne nieporozumienie z powodu chwilowego braku potrzebnych kredytów, lecz inicyatywa ta wyszła z Ministerstwa skarbu.

Minister skarbu, p. Jastrzębski, postanowił zaniechać budowy portu w Gdyni, narazie na lat pięć, przeznaczając kredyty jedynie na konserwacyę tego, co dotychczas wybudowano. Kto przyjrzał się portowi gdyńskiemu w obecnym jego stanie, ten zrozumie, że zejście z programu dalszej jego planowej budowy do programu konserwacyi, jest łudzeniem siebie i innych. Żadna konserwacya nie jest tu możliwa, gdyż budowa portu znajduje się w tak początkowem stadyum, że jeśli się jej dalej i intensywnie nie poprowadzi, to wszystko, co wybudowano, przeznaczone jest na zniszczenie. Imponujące molo, które jest na razie szkieletem drzewnym, nie oprze się falom i wichurom zimowym, jeśli się nie wypełni go kamieniami, jeśli nie dokończy się go i nie zamknie, jak w planie było przewidziane.

Setki milionów, które rzucono tu w fale Bałtyku w chwilach najkrytyczniejszych Rzeczypospolitej, w czasie, gdy plebiscyty pożerały sumy niesłychane — pójdą obecnie na marne. Kredytów na ten cel nie skreślał przy znanej swej śrubie oszczędnościowej p. Michalski, uchwalały je wszystkie dotychczasowe gabinety, dopiero, gdy do steru rządu przyszedł gabinet obecny, uznano kredyty te za niepotrzebne.

Naród cały, Sejm, wszystkie rządy dotychczasowe — wszystko to odczuwało ten instynktownie narzucający się obowiązek oparcia granic Rzeczypospolitej u fal Bałtyku na spiżowym granicie portu własnego. Mamy wprawdzie zagwarantowane traktatem prawa w Gdańsku, ale tam w najlepszym razie jesteśmy tylko współwłaścicielami portu. — Dopiero we własnym porcie będziemy panami u siebie, będziemy stykać się ze światem bez łaski Ligi Narodów! Niestety, w chwili gdy budowa własnego okna na świat zaczęła przybierać kontury rzeczywistości — rząd p. Nowaka, pokryjomu, w sekrecie przed Sejmem i opinią publiczną — postanowił udaremnić to wielkie dzieło!

Mamy więc wreszcie pierwszy realny „czyn“ nowego rządu — zamach na port w Gdyni! Nowy minister skarbu, który, jak twierdzi uparcie prasa warszawska, nie szczędzi funduszów na „cele rolnicze“ (dla ludowców) i na „kooperatywy“ (dla socyalistów), niema pieniędzy na budowę polskiego portu! Proste drwiny! Ale tu może właśnie zarysowuje się linia polityczna „rządu z autorytetem“... Po co utrwalać panowanie Polski na Bałtyku i... drażnić Niemców? Morze i „zachodnie kresy“ to przecie drobnostka... Lepsza zgoda z Niemcami.

Jeśli na taką drogę wchodzi rząd p. Nowaka — to chyba Sejm, który uchwalił budowę portu, nie będzie patrzeć biernie na to pogwałcenie jego uchwały. W przeciwnym razie stałby się współwinnym w zbrodni, jaką byłoby zaprzepaszczenie budowy portu polskiego w Gdyni.

Ze świata katolickiego.

(Uniwersytet „ruchomy“ i Uniwersytety katolickie. — Pius XI o wychowaniu duchowieństwa. — Instytut pedagogiczny. — Szkolnictwo katolickie w Ameryce, Rumunii i Jugosławii).

Praca naukowa i praca społeczna — to dwie siostrzyce, które wzajemnie dopomagać sobie muszą. Najlepiej rozumie to ten, kto przynajmniej jakiś czas stał przy warsztacie pracy społecznej i nie był tylko widzem lub przygodnym pracownikiem. Tak też pojmują tą sprawę zagranicą. Oto we Francyi (w Alzacyi) odbył się świeżo ciekawy zjazd: nie taki, jak tak często u nas odbywające się zjazdy manifestacyjne, ale niejako „uniwersytet ruchomy“. Szereg znanych profesorów, socyologów przez cały tydzień miał wykłady, na podstawie których drobiazgowo opracowywano rezolucye, obowiązujące działaczów społecznych.

Na ten „tydzień społeczny“ przybyli licznie członkowie Sekretaryatów społecznych, prezesi Stowarzyszeń katolickich dyecezyalnych z całej Francyi, prezesi młodzieży katolickiej, Związku studyów katolicko-społecznych, Syndykatów chrześcijańskich i innych zrzeszeń. Zagranica, nie wyłączając Ameryki, nadesłała swych przedstawicieli.

* * *

Niemało też znaczenie dla katolickiej pracy społecznej i politycznej mają Uniwersytety katolickie, jak np. w Szwajcaryi znany uniwersytet w Fryburgu, będący ośrodkiem wiedzy katolickiej. Liczył on w ub. roku szkolnym kilkuset słuchaczy, w czem obok Szwajcarów znajdujemy znaczną ilość Francuzów, Amerykanów, Holendrów, Niemców, a także i Polaków (17-tu). Znaczenie tego rodzaju pracy naukowej dla ruchu katolickiego zrozumiała dobrze Portugalia, która w ostatnich czasach pod przewodnictwem episkopatu założyła w Coimbra uniwersytet katolicki, który za główny cel obiera sobie „stworzenie i rozszerzenie wyższego poziomu kultury katolickiej“. Na początek założono trzy wydziały: filozoficzny, teologiczny i prawa kanonicznego i urządzono wykłady z zakresu apologetyki, filozofii chrześcijańskiej itp., przeznaczone dla ludzi świeckich. Niezadługo mają powstać inne wydziały i osobna wyższa szkoła nauk politycznych i społecznych.

I nam nie wolno nie doceniać znaczenia uniwersytetów katolickich i zacieśniać naszej ofiarności wobec naszego Uniwersytetu w Lublinie.

* * *

Nie zdziwi nas, że Pius XI., były profesor seminaryum duchown., poświęca jeden z pierwszych swych listów apostolskich, bo ogłoszony z początkiem sierpnia b. r., sprawie wykształcenia duchowieństwa. W szkołach średnich poleca on szczególnie naukę języka łacińskiego, który ułatwi przyszłym kapłanom „należyte zrozumienie znaczenia dogmatów“ i sięganie do źródeł wiary, do „zaniedbanych foljałów Ojców i Doktorów Kościoła“. Powołując się na orzeczenia swych poprzedników, kładzie Ojciec św. szczególny nacisk na wykład klerykom: filozofii chrześcijańskiej, teologii z uwzględnieniem metod scholastycznych, jak „porządku rzeczy, ścisłego połączenia przyczyn, jasności określeń“ i — teologii duszpasterskiej, która winna dostosować się do wymagań dzisiejszej doby. Poleca profesorom „nie tylko przekonywać o prawdzie wiary, ale ją także objaśniać i bronić“ i nie zadawalać się suchem, chronologicznem wyliczeniem dogmatów, gdyż to „należy do historyi kościelnej, nie jest zaś zadaniem teologii“.

W końcu przypomina Ojciec św. postanowienie prawa kanonicznego, polecające biskupom, którzy z braku profesorów, lub środków materyalnych, nie mogą w swej dyecezyi dać odpowiedniego wykształcenia swym alumnom, by „oceniając należycie rozporządzenie Stolicy Ap. i z ochotnym umysłem“ posyłali ich do innych seminaryów.

* * *

W pośród potrzeb doby dzisiejszej walne miejsce zajmuje sprawa szkolnictwa i wychowania. Z zadowoleniem dowiadujemy się tedy, że w Niemczech dwa wielkie związki katolickich nauczycieli i nauczycielek utworzyły „Stowarzyszenie dla pielęgnowania wiedzy pedagogicznej“ o bardzo szerokich ramach, obejmujących nawet założenie szkoły wyższej dla nauczycieli, czyli Instytutu pedagogicznego.

* * *

Interesująca jest ogłoszona świeżo statystyka ruchu katolickiego w Stanach Zjednoczonych, gdzie w ciągu jednego roku przybyło 210 szkół katolickich, a liczba dzieci, uczęszczających do szkół katolickich, powiększyła się o poważną cyfrę 81.000. W Uniwersytetach katolickich w Stanach Zjedn. studyuje 20.000 uczniów, seminarya duchowne liczą około 7000 alumnów, a ogółem w szkołach katolickich uczy 54.000 nauczycieli.

Natomiast niepocieszające wieści dochodzą nas z krajów bliższych nam geograficznie i politycznie, jak Rumunii, gdzie Węgrom, zamieszkałym w Siedmiogrodzie, nie pozwala się, pomimo ugody paryskiej, na otwarcie szkół katolickich, a istniejącym szkołom utrudnia się byt i zamyka je pod pretekstem, że rząd ma zamiar podobną szkołę otworzyć.

W Jugosławii znowu sprawa szkolnictwa stanowi najważniejszą przyczynę nieporozumień pomiędzy katolickimi Chorwatami i Słoweńcami a prawosławnymi Serbami. W wielu miejscowościach skonfiskowano majątek szkół katolickich i wydalono z nich nauczycieli zakonników. Rząd myśli wprowadzić monopol państwowy w szkolnictwie i nie dopuszczać do zakładania szkół prywatnych, zwłaszcza tam, gdzie znajdują się szkoły państwowe. Nadto władze państwowe wdzierają się w życie religijne młodzieży katolickiej, odciągając ją od związków religijnych, a zalecając usilnie należenie do organizacyi o wyraźnym charakterze antyreligijnym.

Mg.

KRONIKA.

O PRAWDZIWĄ POMOC DLA URZĘDNIKÓW.

W tej tak ważnej sprawie otrzymujemy ze sfer urzędniczych następujące uwagi:

Wzrastające z dniem każdym w przerażający sposób fale drożyzny zmuszają rzesze urzędnicze do żądania od skarbu państwa coraz dalej idących „regulacyi“ płac, które, niestety, niczego uregulować nie mogą, bo drożyzna pochłania dalsze tysiące dodatków i podwyżek miesięcznych. Zaspokojenie obecnych żądań pocztowców, gdyby zostało rozciągnięte na wszystkie kategorye urzędników, kosztowałoby setki milionów miesięcznie, co oczywiście złemu by nie zaradziło, bo pociągając za sobą dalszą dewaluacyę marki, nędzy urzędniczej by nie zaradziło. Prawdziwą i celową pomocą dla pracowników państwowych — dzisiaj istotnych paryasów społecznych — może być nie połowiczne, jak dotąd, lecz najbardziej wydatne wspieranie kooperatyw urzędniczych, tak, aby swym członkom mogły po naprawdę niskich cenach odstępować materyały odzieżowe i artykuły żywności.

Niestety, rządy poprzednie i rząd obecny na tę drogę nie weszły. Mnogość tysięcy marek nie nasyciła i nie odziała rodzin urzędniczych. Ostatni czas dzisiaj zmienić tę błędną politykę drukowania papierowych miliardów — i przyjść urzędnikom z rozumną i celową pomocą.

Kraków, 5 września.

WICHURA. Wczoraj szalała nad Krakowem wielka wichura, która poczyniła liczne szkody, szczególnie na plantach i w ogrodach. I tak: obok Uniwersytetu Jagiellońskiego siła wichru złamała potężne drzewo, które runęło na całą szerokość chodnika plantacyjnego, tamując drogę na dłuższy czas, dopóki straż ogrodowa nie usunęła zapory. Również na ulicach obok domów leżały w wielu miejscach kawałki szkła ze stłuczonych szyb, a z wielu dachów wicher zerwał słabiej osadzone dachówki. Wieczorem spadł rzęsisty deszcz.

KSIĄŻĘ BISKUP KRAKOWSKI ADAM SAPIEHA wyjechał na Spisz i Orawę, celem wizytacyi tamtejszych parafii. Nieobecność Ks. Biskupa w Krakowie potrwa tydzień.

ROCZNICA WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO. W niedzielę 3 b. m. w Katedrze na Wawelu, przed ołtarzem z trumną św. Stanisława odbyło się uroczyste nabożeństwo z okazyi pierwszej rocznicy utworzenia Województwa w Krakowie. Mszę św. odprawił ks. prałat Dr Gromnicki. Miejsca przed ołtarzem zajęli: wojewoda Gałecki, prezes apelacyi Wolter, generał Minkiewicz, oraz pułkownicy Becker i Kubin, wiceprez. Dr Wielgus, prezes Dyr. kolei Prachtel, wiceprezes Izby skarbowej Dr Gajewski, wiceprez. poczt Musiał, imieniem Kuratoryum szkolnego wizytator Rzepiński, naczelnicy wydziałów Województwa z personalem urzędniczym, starosta krakowski Dr Bal, starosta podgórski Ławski, dyr. policyi Dr Rękiewicz, zastępca kom. okr. policyi Pilch i t. d.

Na nabożeństwie była nadto obecna delegacya oficerów, dalej grono oficerów policyi państwowej, urzędnicy innych władz miejscowych i liczna publiczność. Po Mszy św. składali przedstawiciele władz wojewodzie krakowskiemu życzenia dalszej owocnej pracy.

EKONOMICZNA MISYA FRANCUSKA W KRAKOWIE. W niedzielę w południe członkowie misyi byli obecni na obiedzie, wydanym na ich cześć przez prezydyum miasta w sali Starego Teatru. Po południu zwiedzili saliny wielickie i kilka okolicznych fabryk, a wieczorem podejmowani byli również w sali Starego Teatru. W przyjęciu, prócz gości francuskich, wzięli udział: wicewojewoda Kowalikowski, starosta Dr Bal, konsul francuski z Katowic, wiceprez. m. Dr Wielgus, prez. Izby handlowej Dr Epstein, wiceprez. Izby skarbowej Dr Gajewski, rotm. hr. Pusłowski i wszyscy dyrektorowie banków krakowskich. Na przyjęciu obecny był nadto lord Trewan, Anglik.

Misya francuska odjechała z Krakowa późną nocą.

OBLĘŻENIE KSIĘGARŃ I ANTYKWARŃ PRZEZ MŁODZIEŻ. Wczoraj, jako w pierwszym dniu nauki w szkołach, panował w mieście niezwykle ożywiony ruch. Młodzież tłumnie dążyła do księgarń, gdzie nabywała książki wśród ogromnego natłoku. Nieopisany wprost ścisk panował głównie przed antykwarniami. Ulicę Szpitalną, przy której mieszczą się sklepy z książkami, zaległy całe procesye uczniów i uczenic do tego stopnia, że ruch kołowy został zatamowany. Zarówno z księgarń, jak i z antykwarń młodzież odchodziła przeważnie bez zakupów, względnie z dawniejszemi wydaniami książek, nowych bo wiem jeszcze nie miano na składzie.

Jest to wprost niesłychanym skandalem, by rząd polski nie ułatwiał młodzieży warunków nauki, nie dostarczając jej książek i opóźniając nakłady. Taka droga prowadzi do stosunków bolszewickich.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA W KRAKOWIE. W tych dniach rozpoczął miejski Teatr Opera i Operetka drugi rok swej działalności. Z nowo zaangażowanych do opery na stałe sił wymienić należy pp.: Józefę Zachorską, primadonnę opery lwowskiej, Karolinę Wolską-Sobańską, mezzosopranistkę i Hannę Dziewińską, sopranistkę, obie z opery poznań., oraz p. Stefana Romanowskiego, znakomitego

STANISŁAW KUTRZEBA.

Nasza polityka zagraniczna.

(Ciąg dalszy).

Tak zarówno z politycznych, jak i gospodarczych względów Anglia staje w sprzeczności z Francyą. Antagonizm ten od dość dawna już wcale nie jest ukrywany; przeciwnie, występuje on coraz jaskrawiej, przybiera wprost dramatyczne formy. Zdaje się grozić zupełny rozłam tych dwóch największych potęg europejskich. A jednak byłoby rzeczą z gruntu błędną przypuszczać, iż do takiego rozłamu dojść może. Wystarczy przemyśleć jego konsekwencye do końca, by pojąć, że żadna ze stron do tego nie dopuści i dopuścić nie chce. Nie może chcieć tego Francya, której konflikt z Anglią grozić mógłby jako słabszej wprost katastrofą. Ale jest także rzeczą wykluczoną, by do zerwania doprowadziła Anglia. Dwie zachodziłyby w tym wypadku ewentualności. Anglia, zerwawszy z Francyą, zostawiłaby jej wolną rękę: w tym przypadku Francya, odzyskawszy swobodę ruchów, napewno użyłaby jej, by się ostatecznie rozprawić z Niemcami. Dziś Niemcy, rozbrojone przynajmniej w znacznej mierze, do oporu przeciw silnej militarnie Francyi nie są zdolne. Francya zgruchotawszy Niemcy, zabezpieczywszy się lepiej na przyszłość, zyskałaby znacznie na sile; a przecież właśnie Anglia do tego dopuścić nie chce. Gdyby zaś — biorę na uwagę drugi przypadek — Anglia doszła do konfliktu zbrojnego z Francyą, musiałaby się zgodzić na uzbrojenie Niemiec stojących razem z nią do tej walki. Oczywiście Francya musiałaby uledz; ale w tym wypadku Niemcy, niepowściągane zbrojną ręką Francyi na lądzie, odzyskałyby możność wrócenia do dawnej wojskowej potęgi, gdy Anglia, rozbrojona, na morzu tylko panią będąca, nie mogłaby im w tem przeszkodzić. Dalszą zaś konsekwencyą tego byłoby połączenie się Niemiec z Rosyą, uzbrojenie tej ostatniej przez Niemcy i pod ich komendą. Naprzeciw Anglii stanęłaby potęga niemiecko-rosyjska, przed której choćby widmem nawet Anglia musiałaby się wzdrygnąć. Daleko wygodniejszą dla Anglii, choć kłopotliwą, jest sytuacya, która trwa obecnie: przez popieranie Niemiec, nie idące jednak tak daleko, by one mogły wrócić do dawnej potęgi, szachuje Anglia Francyę, utrzymując zaś stosunek przyjazny z Francyą, nie pozwala jej Niemiec gnębić. A równocześnie nie dopuszcza do wojny i do nowego zaburzenia stosunków gospodarczych Europy; a przecież właśnie jej wysiłki idą w tym kierunku, by utrwalić pokój, n... ...ny dla jej gospodarczego rozwoju.

III. Stosunek Polski do Francyi i Anglii.

Wobec przewodniego znaczenia dla polityki europejskiej stanowiska Francyi i Anglii, oczywiście rzeczą niezbędną jest dla Polski dokładne zdanie sobie sprawy z tego, jak polityka tamtych państw odbić się może na ich stosunku do Polski i jak Polska powinna starać się swój stosunek do nich ułożyć. Program polityczny musi uwzględniać przemożne stanowisko tamtych czynników, starać się wykorzystać momenty dla Polski przychylne, usuwać, o ile to rzecz możliwa, rozbieżności, które szkodę Polsce mogłyby przynieść. W okresie ząbkowania pojęć o polityce międzynarodowej w Polsce, w czasie kongresu i w epoce, która szła po nim, dużo wpływu przypisywało się osobistemu stanowisku tego lub owego polityka polskiego, mówiło się o tem seryo, że ten lub ów polityk polski zaszkodził sprawie polskiej, ponieważ zraził sobie tego lub owego zagranicznego męża stanu przez nietakt lub uszczypliwe słowo. Dziś już chyba tego rodzaju naiwne pojęcia o polityce zagranicznej, o motywach działalności tych, którzy ją prowadzą, należą niepowrotnie do przeszłości. Coraz lepiej rozumie się u nas, że wielkie zagadnienie ustosunkowania Polski do innych państw europejskich zależy przedewszystkiem od zgodności lub niezgodności dążeń i zamierzeń polskich z dążeniami i zamierzeniami tamtych państw.

Jeśli pod tym kątem widzenia przyjrzymy się polityce Francyi i Polski, to możemy stwierdzić bez trudu, że idą one w tymsamym kierunku, że rozbieżności między niemi w zasadzie niema żadnej. Dążność Francyi zabezpieczenia się od Niemiec najzupełniej pokrywa się z takasamą dążnością Polski, równie — tylko w dużo wyższym stopniu — zagrażanej przez Niemcy. Jak Francya chce związać się z Polską, by także ze strony wschodniej Niemcom przeciwstawiać siłę, któraby mogła pospieszyć Francyi z pomocą w razie potrzeby, tak Polsce potrzebna jest Francya, ciążąca całą swą wielką siłą na Niemcach od zachodu. W tem wzajemnem asekurowaniu się przeciw niemieckiemu niebezpieczeństwu Polska jest tą stroną, która więcej zyskuje na łączności z Francya, gdy ta Francya o tyle od Polski jest możniejszą przez liczbę ludności i ilość swoich zasobów. Oparciu się o Francyę zawdzięcza też Polska w tych tak dla niej ważnych i trudnych latach montowania swej państwowości, że może tej pracy oddawać się w spokoju; jakkolwiek bowiem Niemcy są barzo osłabione, w dużej mierze rozbrojone, to jednak, za słabe do podjęcia walki z Francyą, mogłyby przecież z znacznemi szansami zerwać się do rozprawy z Polską, a jeśli tego nie uczyniły naprzykład w lecie r. 1920, to tylko dzięki temu asekurowaniu Polski ze strony Francyi.

Również reparacyjne żądania Francyi nie stoją w sprzeczności z interesami polskimi; przeciwnie nawet, tego rodzaju akcya francuska jest dla Polski korzystna. Znaczne bowiem obciążenia Niemiec finansowej natury osłabiają ich gospodarczą siłę, o tyle wyższą od polskiej; wszakże Niemcy bez porównania wyżej stały od Polski pod względem rozwoju gospodarczego, a stosunek ten w czasie wojny przesunął się na niekorzyść Polski, gdy wojna tak strasznie ją zniszczyła, przewalając się kilkakrotnie po jej obszarze, Niemcy zaś zachowały nietkniętym swój doskonale urządzony warsztat pracy, nawet w czasie wojny jeszcze rozbudowany. Przez ciężary reparacyjne zaś przynajmniej nieco osłabione zostaje napięcie tej gospodarczej nierównomierności.

Także szersza dążność Francyi wysunięcia się jako czynnika politycznie kierującego na pierwsze miejsce wśród państw kontynentu europejskiego nie pozostaje w żadnej sprzeczności z polskiemi interesami państwowemi. Nie może przecież Polska sama myśleć o zajęciu takiego stanowiska. Wobec zgodności interesów polskich i francuskich spotężnienie Francyi może być tylko z korzyścią dla Polski, która jako największa z pośród państw z Francyą się łączących lub mogących się łączyć, najwięcejby też wzmocniła swoje stanowisko w miarę, jakby blok państw, pod przewodem Francyi idących, zyskiwał na znaczeniu w polityce światowej.

(C. d. n.).

barytona opery królewskiej w Lublanie. Nadto zapewniła sobie dyrekcya gościnne występy pp.: Korolewicz-Waydowej, Mokrzyckiej, Lewickiej-Polińskiej, Mechównej, Platównej, Green, Gruszczyńskiego, Manna, Milera, Freszla, Palewicza i Brzezińskiego. Również pertraktuje dyrekcya z kilku wybitnymi śpiewakami oper wiedeńskich. Zespół operowy przygotowuje szereg oper dotąd w Krakowie niewystawianych oraz kilka wznowień. Między innemi wystawione zostaną: „Werther" Masseneta, „Don Juan" Mozarta, „Fra Diavolo" Aubera, „Cyganerya" Pucciniego, „Straszny dwór" Moniuszki (premiera w najbliższych dniach), „Lohengrin" Wagnera, „Opowieści Hoffmana" Offenbacha i „Sprzedana narzeczona" Smetany.

Zespół operetkowy również powiększył się o kilka wybitnych sił żeńskich i męskich. Prócz najnowszych operetek zagranicznych, dyrekcya wystawi w sezonie bieżącym następujące operetki: „Bajadera" Kalmana, „Księżniczka Olala", Gilberta, „Orlątko" opera komiczna Stojanowicza, „Orfeusz w piekle", opera komiczna Offenbacha i t. d.

Reżyserya oper i operetek spoczywać będzie nadal w rękach dyr. Stanisława Poleńskiego. Kapelmistrzami pozostają pp.: Walewski, Barański i Szczepański.

NA STRONIE 4-TEJ DZISIEJSZEGO NUMERU znajduje się fejleton, zawierający sprawozdanie z wystawy krakowskiego Tow. Sztuk pięknych, pióra p. Józefa Trepki.

DWORZEC ZACHODNI W KRAKOWIE zostanie uruchomiony w pełni w najbliższych dniach. Na ukończeniu są już roboty około budynku dworcowego, który mieścić będzie dwie kasy osobowe, jedną kasę bagażową i dwie poczekalnie. Wejście na nowy dworzec prowadzi przez świeżo wybudowaną bramę, znajdującą się między gmachem Dyrekcyi kolejowej i budynkiem Komisaryatu policyjnego. Po oficyalnem otwarciu dworca zachodniego, bilety kolejowe do pociągów, wyjeżdżających z tego dworca, sprzedawane będą wyłącznie w kasach nowego dworca, co zmniejszy napływ podróżnych w hali głównego dworca.

MĄKA DLA KONSUMÓW. Po wczorajszej konferencyi Wojewody krakowskiego z członkami Prezydyum Związku ziemian, pp. Adamem hr. Stadnickim, Stanisławem Konopką, Aleksandrem Dworskim i sekretarzem Dr. Zdzisławem Chmielewskim, powziął Wydział Związku tego samego dnia następującą uchwałę: Wydział postanawia, natychmiast wezwać wszystkich członków Związku do jaknajszybszej sprzedaży przynajmniej czwartej części przeznaczonego do sprzedaży zboża. Zboże to powinno być dostarczone wyłącznie konsumom i organizacyom konsumentów.

O AGITACYĘ KOMUNISTYCZNĄ. Wczoraj w sądzie okr. karnym w Krakowie rozpoczęła się jesienna kadencya sędziów przysięgłych trzydniową rozprawą przeciw Ludwikowi Grabowskiemu, false Szabatowskiemu, lat 37, oskarżonemu o zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego z par. 65 u. k. Rozprawie przewodniczy s. s. o. Podobiński, wotują s. s. o.: Konopacki, oskarża prok. Sozański.

Według aktu oskarżenia, Grabowski namawiał robotników z kopalń jaworznickich, by wstępowali do partyi komunistycznej, a na licznych zebraniach przemawiał za koniecznością organizowania i uświadamiania robotników na wzór Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie — jak mówił — jest większość komunistów.

Pierwsza rozprawa przeciw Grabowskiemu odbyła się w czerwcu b. r., z powodu jednak niestawienia się świadków, została odroczona. Na wczorajszej rozprawie oskarżony w długiem przemówieniu przedstawił swoje życie, udział w wojnie światowej it. d. Jako członek P. P. S., wystąpił z tej partyi, gdyż nie zgadzał się z jej taktyką. Wówczas przyjął obowiązki sekretarza Związku robotników „Union" w Królewskiej Hucie, podzielającego stanowisko 3-ciej międzynarodówki. Oskarżony przyznaje, że agitował na G. Śląsku przeciw trzeciemu powstaniu, wypiera się jednak bolszewizmu i zaprzecza, by w celach organizowania Kółek komunistycznych jeździł do Jaworznia.

Dzisiaj będą przesłuchiwani świadkowie.

PRZYKRY BŁĄD DRUKARSKI zakradł się znów do ostatniego numeru „Głosu Narodu". Mianowicie tytuł artykułu wstępnego brzmieć powinien: „Episkopat polski w obronie wiary św." — a nie „mszy św.", jak błędnie wydrukowano. Błąd ten mógł zresztą skorygować sam czytelnik, bo już w drugim wierszu artykułu jest mowa o jego treści.

NAPAD ULICZNY. Wczoraj o godz. 4 po poł. na przechodzącego ul. Kalwaryjską ogrodnika, Stefana Goniesza, napadło kilku opryszków. Napastnicy zadali swej ofierze kilka pchnięć jakiemiś ostremi narzędziami w okolicę serca, poczem zbiegli. Zawezwany lekarz Pogotowia opatrzył rannego i odwiózł go w bardzo ciężkim stanie na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Przyczyna napadu dotąd nie została wyjaśnioną.

STAN ATMOSFERY. W dniu wczorajszym pogoda w Polsce kształtowała się w zależności od wyżu barometrycznego, leżącego nad Finlandyą. Nad Węgrami i Jugosławią utrzymywała się w dalszym ciągu płytka depresya.

Temperatura w godzinach porannych wahała się w Europie od 5—27° (Seydisfyord +5, Londyn +11, Paryż +12, Warszawa +13, Praga +14, Sztokholm +15, Belgrad +20, Bukareszt +22, Ateny +27).

K r a k ó w: Temperatura +11.9, maximum +15.7, minimum +11.6, opad —, stan nieba: pochmurno.

P r o g n o z a n a w t o r e k: Dość pogodnie, cieplej, wiatry wschodnie.

Z Polski i ze świata.

DO CZEGO SŁUŻY „REFORMA ROLNA"? P. Niemojewski, b. marszałek Rady stanu, zamieścił w „Dzienniku Poznańskim" artykuł p. t. „W czem szukać ratunku". Autor z całą szczerością scharakteryzował nasze stosunki i nawoływał do wysunięcia do steru państwa ludzi mocnych, którzyby zwalczyli bolszewizm, w Polsce dzisiaj upaństwowiony i zagrażający własności prywatnej. Jak się dowiaduje „Gazeta Warsz.", bezpośrednim skutkiem tego artykułu było zawiadomienie urzędowe p. Niemojewskiego, iż majątek jego będzie opisany, jako podlegający prawu sekwestru na mocy ustawy o reformie rolnej.

250 MILIONÓW KREDYTU przyznało Ministerstwo skarbu na odbudowę Kalisza.

B. MINISTER MICHALSKI NA KASZUBACH. Piszą nam z Wejherowa: B. minister skarbu w gabinecie Ponikowskiego, p. Michalski, z małżonką zwiedzał w tych dniach Kaszuby i zachwycał się pięknością tej starej dzielnicy polskiej. Odwiedził też prof. Pietrzyckiego w Strzebielinie, gdzie go witano owacyjnie. Wieczorem przy dźwiękach miejscowej orkiestry tańczono kaszubiaka i śpiewano kaszubskie pieśni. Hołd, jaki mu oddano, wzruszył go. Ludzie tu mówią, że go wyślą do Sejmu. Wybór dobry — któż ich lepiej zastąpi? Dobry katolik i Polak, a dał dowód charakteru, bo wolał ustąpić, niż iść na pasku Belwederu. w. l.

POLITYKA FRANCUSKA WOBEC OPINII POLSKIEJ. Ciekawy odczyt wygłosił onegdaj na powyższy temat w Stow. polsko-francuskiem w Warszawie p. S. Aubac, współprac. pism paryskich i członek polskiego Biura prasowego w Paryżu. P. Aubac udowodnił, że w czasach powojennych, wśród ogólnej dezoryentacyi, jedynie polityka francuska, jasna, logiczna i prosta, służył może za linię wytyczną dla Europy. Dzięki tym swoim zaletom, polityka francuska tryumfuje po raz czwarty nad krętą, krótkowzroczną i zabójczą dla Europy i dla Anglii polityką Lloyda George'a. P. Poincare okazał się dla Francyi człowiekiem równie opatrznościowym w trudnej walce o pokój, jak Clemenceau był nim podczas wojny. Niestety, opinia polska jest bardzo niedostatecznie informowana o polityce francuskiej i często daje się wywieźć w pole wrogim podszeptom.

SAMORZĄDOWA OPIEKA SPOŁECZNA. W dniach 29 i 30 września oraz 1 października r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli opieki społecznej. Celem zjazdu jest szczegółowe zapoznanie się z projektem nowej ustawy o opiece społecznej, oraz zorganizowanie tejże opieki na przyszłość. Referaty na zjeździe obejmą poszczególne działy opieki społecznej, oraz zajmą się stroną finansową opieki i omówieniem nowej ustawy. — Adres komitet organizacyjnego: Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 60.

ZA KRADZIEŻ PIENIĘŻNYCH LISTÓW AMERYKAŃSKICH aresztowano w Medyce koło Przemyśla naczelnika tamtejszej poczty, Wład. Haleckiego i urzędniczkę tej poczty, Maryę Gdulewiczównę.

CZESI SĄ GORSI NIŻ PRUSACY. Nawet Prusak nie przeprowadzał wpisów do szkoły inaczej, jak tylko w szkole. Obecnie barbarzyński rząd czeski ogłosił na Śląsku plakatami, że wpisy do szkół odbędą się nie w szkołach, lecz u czeskiego rządowego komisarza, wyznaczonego dla każdej gminy. Oczywiście przy znanej czeskiej brutalności i bezwzględności znaczy to tyle, że czeski komisarz zapisze dziecko do tej szkoły, do której mu się będzie podobało, a zalękani i zastraszeni rodzice nawet protestować przeciw temu nie będą śmieli, od czego bowiem są pałkarze czeskich bojówek?

Judaica.

OBRAZA RELIGII. W Berlinie toczy się proces karny przeciw żydowi, Karolowi Einsteinowi, o obrazę religii, popełnioną przez napisanie i wydanie drukiem „dramatu" pod tytułem „Złe poselstwo". Już sam tytuł ma za cel wyszydzić objawienie religii chrześcijańskiej, które nazywa się „dobrem poselstwem", bo to właśnie znaczy wyraz grecki „Euangellion".

W „dramacie swoim", składającym się z 20 scen, wydrwiwa żydowski autor najświętsze postacie naszej religii. Proces został wytoczony z powodu oburzenia, jakie ogarnęło szerokie koła chrześcijańskiego społeczeństwa. Rozprawa odbędzie się przy końcu września.

Zawiadomienia i komunikaty.

W FUNDACYI RYLSKICH upływa 15 b. m. termin konkursu na dożywotne wsparcia i stypendya po 100.000 mk. rocznie. Bliższe warunki na tablicy ogłoszeń w Wydziale samorządowym we Lwowie.

W SPRAWIE REEWAKUACYI MIENIA, znajdującego się w Towarzystwie Opieki nad zabytkami w Moskwie, osoby następujące proszone są o zgłoszenie się osobiste lub listowne do ekspozytury delegacyi polskiej w komisyach mieszanych reewakuacyjnej i specyalnej w Moskwie, Warszawa, Elektoralna Nr. 2.: Makowiecka Felicya, Gradenwic Gustaw, Biesping Maryan, Munkiewicz Wacław, Grochocki Romuald. Górski Stanisław, Kloeman Ludwik, Szmurło Z., Hirszowski Alfred, Raczkowski Joachim, Bartoszewski, Bobrowski, Radomski, Łubieński Stanisław.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 3657-mą wojskowy kurs matur. T. N. S. W.; 3658 Zjednoczenie kupieckie dla zakupna towar.; 3659 Urząd gminny Drożejowice; 3660 młodzież i grono nauczycieli państw. żeńsk. seminaryum w Sandomierzu; 3661 słuchacze i słuchaczki kursu humanistycznego w Wołkowysku; 3662 Ska rolniczo-handlowa „Siejba", Żywiec; 3662 26-ty pułk art. pol. Skierniewice; 3664 Ignacy, Dora i Marylka Rzążewscy z Wołynia; 3665 Edith Cullis, Boston, 1922 r.; 3666 Mieczysław Matuszewski, Chicago I. U. — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę, prócz cegiełki Nr. 3664, na którą złożno 100.000 marek.

Socyaliści zrywają obrady kom. cennikowej.

Magistrat krakowski zwołał na dzień wczorajszy konferencyę miejskiej komisyi cennikowej, któraby ustaliła maksymalne ceny artykułów spożywczych pierwszej potrzeby oraz węgla. O godzinie 6 wiecz. zebrali się w sali konferencyjnej Magistratu członkowie komisyi z udziałem delegatów województwa i Izby handlowej. Przewodnictwo objął wiceprezydent m. dr. Wielgus, sprawy cennikowe referował komisarz Magtu p. Dobrowolski. Komisya uchwalała porządkowo ceny mięsa, dopiero gdy przystąpiono do omawiania taryfy na sadło i smalec, wśród radców socyalistycznych powstał niebywały rozhowor. Na podrażnienie socyalistów wpłynął następujący fakt. Referent aprowizacyjny przedstawił kalkulowane przez siebie ceny sadła, które obecnym na sali masarzom wydały się za niskie. Członkowie komisyi aby dojść do porozumienia z masarzami i zbadać ich żądania, zażądali zrewidowania kalkulacyi, co tak oburzyło radców socyalistycznych: Kluczkę, Ziffera i Millera, że opuścili salę nie chcąc uchwalać „paskarskich" cen. Wobec podobnego tendencyjnego i z góry uplanowanego stanowiska socyalistów, obrady przerwano.

Ów niesłychany, perfidny postępek rzeczników proletaryatu, mający na celu urobienie sobie opinii wśród robotników obrońców uciemiężonego ludu przed spekulacyą i drożyzną, będzie miał ten jedynie skutek, że masarze, piekarze, węglarze itd. nie krępowani cennikiem, będą pobierali samowolnie i bezkarnie ceny, dopokąd nie zbierze się powtórnie komisya i nie ustali nowego cennika.

Ceny mięsa ustalono w następujący sposób: 1 kg. wołowiny z dokładką 720 mkp., bez dokładki 860 mkp., cielęciny 840 mkp., baraniny 800 mkp., wieprzowiny 1540 mkp., bilu i słoniny 2.000 mkp.

Pod koniec komisyi ks. kan. Masny postawił wniosek, by Prezydyum miasta odniosło się do rządu w sprawie obsadzenia granicy i zakazu wywozu bydła. Wniosek ten jednogłośnie uchwalono.

Ze sportu.

Polska — Rumunia 1:1 (1:0).

W dniu 3 bm. spotkały się poraz pierwszy reprezentatywne drużyny Polski i Rumunii. Nie możemy pominąć milczeniem naszego zdziwienia, że referendum Polskiego Związku tak lekko zgodziło się na przyjęcie zaproszenia na dzień, w którym najlepsze drużyny (mistrze okręgowi) miały zajęty termin zawodami o mistrzostwo. Match ten mógł wypaść dla nas znacznie gorzej, gdyby nie fakt, że naszą reprezentatywną jedenastkę uzupełnili gracze Cracovii, zawsze gotowej do ofiar gdy idzie o sztandar polskiego sportu. W skład naszej drużyny weszli: Przeworski, Fryc, Gintel, Cikowski i Szperling z Cracovii, Bułhanów ze Strzelca, Dużniak z Olszy, Staliński, Prymka i prawe skrzydło z Warty poznańskiej. Na matchu obecnym był rumuński następca tronu i około 7.000 widzów. Zawody odbyły się w Czerniowcach. Szczegółów matchu nie mamy. najlepszą była linia pomocy.

Cracovia i Jutrzenka w Bielsku.

Na uroczystości piętnastolecia B. B. S. V. zaproszono Cracovię i Jutrzenkę. W dniu pierwszym przegrała Cracovia 2:1 grając tylko z Synowcem z I. drużyny, w dniu drugim 0:0. Jutrzenka grała w dniu pierwszym z tamtejsz. Hakoahem 0:0, — w dniu drugim przegrała 4:1 przywożąc dwóch graczy zupełnie uszkodzonych. Sędzia p. Seidner dopuścił do gry zbyt ostrej.

Pogoń — W. K. S. 11:0.

Drugie spotkanie Pogoni lwowskiej przyniosło jej sporą dozę bramek, skutkiem czego Cracovia choćby zdołała wyjść w spotkaniu z Pogonią zwycięsko nie zdobędzie tytułu mistrza Polski Połudn., mając gorszy stosunek bramek od mistrza lwowskiego.

Wisła w Morawskiej Ostrawie

wygrała z tamt. Slowanem 2:1 — w niedzielę uległa drużynie kombinowanej 2:0.

Polonia w Pardubicach

poniosła od K. S. Pardubice porażkę 2:1.

Zwycięstwo polskich cyklistów.

Na onegdajszych międzynarodowych wyścigach cyklistów w Warsz. pp. Gędziorowski-Jabrzemski odnieśli wspaniałe zwycięstwo na przestrzeni 3 klm. na tandemach nad dwoma parami wszechświatowej sławy jeźdźców jak: Dupuy (Francya), Nefatti (Arab), oraz Ellegaard (Dania) — Ohrt (Ameryka).

Nauka, literatura, sztuka.

IGNACY OKSZA GRABOWSKI. „Przysięga trzech". Romans dziejowy. Warszawa 1922. Nakład księgarni Perzyńskiego i Ski.

Niejako do ostatniego akordu krwawej epopei reymontowskiej „Insurekcyi" nawiązuje Ign. Grabowski swą opowieść o „P r z y s i ę d z e T r z e c h", poczynając ją opisem maciejowickiego pobojowiska. Przez wzgląd na to pokrewieństwo tematowe z tem większem zaciekawieniem bierzemy do ręki nową książkę. Z każdą jednak przeczytaną stroną musimy kwitować coraz bardziej ze zbyt wygórowanych nadziei i wymagań.

Nie jest „Przysięga Trzech" powieścią czy romansem (jak chce autor) dziejowym w wielkim stylu — to tylko zwykła, bezpretensyonalna gawęda historyczna w rodzaju Gąsiorowskiego czy Przyborowskiego.

Po sławnych trzech muszkieterach Dumas'a-ojca, po trójprzymierzu bohaterów trylogii Sienkiewiczowskiej, uformował p. Grabowski w zapatrzeniu w tamte wzory nową trójkę heroiczną, w opisie ich często fantastycznych przygód zastosowując w całej pełni staromodną technikę Dumas'a. Stąd nie troszczy się zgoła o wyrazisty rysunek tła historycznego czy psychologiczne pogłębienie występujących osób, punkt ciężkości pisarskiego wysiłku przenosząc na sam bieg wypadków, na ich stronę zewnętrzną, anegdotyczną, rozwijającą się często bez żadnej logicznej motywacyi, z całą naiwną przypadkowością, i cudownemi niespodziankami dumasowskiego „roman aventureux". (N. p. scena w piwnicy maciejowickiej str. 14 i nn.; Zygmunt na przyjęciu u króla str. 25 i nn.; Zygmunt i Stolnikowa str. 76 i nn.; znalezienie Kropki u Moskali i wiele in.).

Te jednak i tym podobne braki tłumaczy sama geneza tej opowieści, przeznaczonej do obsłużenia fejletonu dziennika, jak również dość widoczna tendencya autora stworzenia dla czytelników prostszych, nie zbyt wymagających powieści, łączącej zajmującą fabułę z pewną ideą patryotyczną.

Oto w dobie upadku ducha i porozbiorowej prostracyi trzech prawdziwych patryotów, reprezentujących trzy stany społeczne: szlachecki (Zygmunt), mieszczański (Kropka) i chłopski (Kurp-Wroniec), ślubują sobie uroczyście zagrożonej Ojczyźnie służyć wiernie w każdej potrzebie do ostatniego tchu w piersi. Wypełnienie tych ślubów w czasie walk z zalewającemi Polskę wojskami imperatorowej północy, obrona Warszawy, organizowanie Kurpiów do pzyszłej walki, pierwsze wieści o akcyi Dąbrowskiego i legionach, oto główna osnowa książki p. Grabowskiego.

Przyznać trzeba, że zajmującą opowieść anegdotyczną umie autor łączyć nieraz z wcale silnym wyrazem patryotycznego uczucia. Taki np. szlachetny entuzyazm Zygmunta, starającego się bezwolnego króla nakłonić do wielkiej, świętej wojny z najeźdźcami, tłumacząc mu, że nawet w najgorszym razie nie należy tracić otuchy, bowiem, choćby Warszawa padła, to stolica Polski tam będzie, gdzie Polacy będą się chcieli bić, taka przemowa do Kurpiów, zaprzysięganych na żołnierską dla Ojczyzny służbę i cały szereg podobnych, podniosłych momentów stanowią właściwie największą, wychowawczą wartość powieści p. Grabowskiego. „Ja, żołnierz polski, — mówi Zygmunt do zwołanych przez siebie, na pospolite Narodu ruszenie, Kurpiów — wypowiadam wojnę Moskalom, Prusakom i Austryakom. Wypowiadam wojnę może na lat dziesięć, może na pięćdziesiąt, może na dwieście. Na ile, to wie jeden Bóg. Wypowiadam ja i mój syn, i mój wnuk".

Ten drobny ustęp charakteryzuje najlepiej szlachetne tendencye „Przysięgi Trzech", która powinna znaleźć licznych a pilnych czytelników, przedewszystkiem wśród młodzieży, dla których stanowi zalecania godną lekturę, jako poglądowa lekcya patryotycznego obowiązku i czynnej miłości Ojczyzny.

Rajmund Bergel.

„PRZEMYSŁ, RZEMIOSŁO, SZTUKA" Nr. 2. Rocznik II. Organ M. Muzeum przemysłowego w Krakowie. Czasopismo poświęcone wytwórczości przemysłowej i rękodzielniczej, oraz sztuce plastycznej. Redakcya i Administracya Kraków, Smoleńska 9 — zawiera następujące artykuły: Adam Chmiel: „Godła rzemieślnicze i przemysłowe"; Jan Bukowski: „O kształceniu w sztuce"; Dr. Nałęcz Dobrowolski: „Starodawne obicia papierowe — czyli koltryny"; Seweryn Udziela: „Wełniane wyroby drutowe w Tyńcu"; Tadeusz Seweryn: „Malarskie techniki monumentalne." Kronika. Nadesłane książki i czasopisma. Z działalności Muzeum. Cztery barwne ilustracye i szereg zwykłych.

Wiadomości gospodarcze.

CENTRALNA TARGOWICA W MYSŁOWICACH. Województwo śląskie komunikuje, że celem regularnego i dostatecznego zaopatrzenia górnośląskiej części województwa śląskiego w materyał rzeźny, mięso, wyroby mięsne, tłuszcze itp., została dnia 1 września b. r. przez województwo śląskie otwarta na dworcu towarowym w Mysłowicach centralna targowica dla zwierząt rzeźnych i drobiu ze wszystkiemi do tego potrzebnemi urządzeniami, jak wagą pomostową, stajniami na bydło rogate, trzodę chlewną, ubikacyami na pomieszczenie drobiu itd. Główne targi odbywać się będą w każdy wtorek i czwartek w tygodniu, w razie święta w poniedziałek i piątek, komisya targowa funkcyonować atoli będzie codziennie.

NOWE PALENISKO. W fabryce manufaktury widzewskiej firma „Bracia Taczyńscy" zastosowała wynalazek nowego paleniska, t. zw. bezdymnego, które jednocześnie spala dym. Przy zastosowaniu tych palenisk z 5 funkcyonujących poprzednio kotłów 3 okazały się zbyteczne, gdyż dwa przy nowem palenisku wytwarzają dostateczną ilość pary na uruchomienie fabryki. Zaoszczędzenie węgla przy nowem palenisku wynosi 80 do 100 korcy na dobę.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa. PAT. Giełda zbożowo-towarowa: jęczmień 18.700, żyto 17.900, 18.100, 18.200, otręby żytnie 11.000. owies franco Warszawa 22.500, mąka żytnia 65 proc. 33.000. jęczmień browarniany 18.500, pszenica 32.000.

NA TARG od 26 sierpnia do 1 b. m. spędzono: buhaji 166, wołów 89, krów 398, jałówek 310, cieląt 579, kóz i baranów 115, nierogacizny 1304, razem 2961 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 28.000—55.000 mk., woły od 35.000—63.300 mk., krowy od 24.300—67.100 mk., jałownik od 26.800—59.900 mk., cielęta od 45.000—90.000 mk., nierogaciznę od 90.000—124.500 mk. bitej wagi: nierogaciznę od 120.000—180.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 2526 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 435 sztuk. — Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było mniej 1527 sztuk bydła i 874 nierogacizny, zaś 77 cieląt i 77 baranów więcej, czyli 2247 sztuk mniej.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Usposobienie poniedziałkowego zebrania giełdowego dla walut obcych i dewiz nie uległo zmianie. Tendencya kształtowała się na ogół dla walut zagranicznych przeważnie zniżkowo. Dolary były słabsze, zniżce uległy też waluty zachodnie, korona czeska trzymała się silnie w przekazach, w obrotach zaś gotówkowych była niżej szacowaną. Seizmograf giełdowy znaczy zmiennie kurs marki niemieckiej, która dziś osłabła znowu więcej w przekazach, niż w efektywnych obrotach.

Z akcyi bankowych nabywano Bank hipoteczny. Papiery lokacyjne nie budzą zainteresowania, a i akcye bankowe sporadycznie tylko znajdują nabywców.

Rynek efektów przemysłowych, handlowych i górniczych nie wykazwał znaczniejszego ożywienia, jakie dawało się zauważyć w drugiej połowie ub. miesiąca. Nabywano: Cegielski (zniżk), Tepege, P. T. H., Siersza górnicza, Parowozy, Pezet (zwyżk.), Chodorów (lekka zwyżka), Pharma.

Szacowania poniedziałkowe wynosiły: Dolary amer. 8.250 m., dolary kanad. 8.100 m., funty szterl. 37.500 m., franki szwajc. 1.569 m., franki fran. 635 m., franki belg. 600 m., floreny holend. 3.200 m., liry 360 m., leje 50 m. korony szwedz. 2.147 m., korony duńskie 1.775 m., korony norweg. 1.321 m., korony czes. 245 m., korony węg. 4 m. 25 fen., korony niem. austr. 10 fen., marki niem. 6 m. 10 fen.

Przekazy: na Berlin 5 m. 80 fen., na Pragę 265—270 m., na Wiedeń 12 fen.

Ruch przekazowy słaby.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 4 września 1922 r. L. 164

Waluty i dewizy:	[illegible]	Żądane	Transak.
Dolary St. Zj.	8300·—	8500·—	—
„ kanadyjskie	8100·—	8400·—	—
Franki francuskie	630·—	650·—	—
„ belgijskie	610·—	635·—	—
„ szwajcarskie	1550·—	1650·—	1610
Funty szterlingi	36 000	38 500	365 00
Marki niemieckie	5 25	6 —	5.95
Korony austryackie	—·11	—·13	—·11
„ czecho-słowackie	260 —	273 —	263 —
„ węgierskie	4 25	4·75	[illegible]
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	1800·—	1900·—	—·—
„ norweskie	1450·—	1550·—	—·—
Lei rumuńskie	45·—	55 —	—·—
Liry włoskie	380 —	380 —	367 50
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	[illegible] —	3400·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100	—·—	—·—	—·—
[illegible]	—·—	—·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-Vem.	600·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	800 —
„ Małopolski	700·—	750·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	650·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350 —	400·—	—·—
Akc. Bank Związkowy I—VII	650·	700·—	—·—
Bank Komercyalny I—IV	425	475·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	8500·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	2000·—	2200·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	900·—	1000·—	900·—
Elibor Sp. a. h.-prz. Ł. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	175·—	225 —	—·—
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki) I-II.	3300·—	3500·—	3400·—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	600 —	700·—	—·—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			—·—
Żegluga Polska	250·—	800·—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	6800 —	7200·—	—·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.–III. em.	1300 —	1500·—	1400·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	3200·—	3500·—	3300·—
Potęga Tow. pol. fabr. huty żel.	28 000	31 000	—·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	10 000	12 000	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	[illegible]·—	2100·—	—·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	825 —	925 —	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
W. Kucharski fabr. wyr. metal.	—·—	—·—	—·—
Herzfeld-Victorius, odl. żel. i emal.	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	1000 —	1200·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	28 000	30 000	—·—
„Górka" fabryka cementu	[illegible]	6300 —	8200 —
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	12000·	[illegible]	12500·
„Tepege" Tow. dla przedsi. górnicz.	8000·—	8500·	[illegible] —
Ska akc. przem. naf. i gazów ziem.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1900 —	2000·—	—·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	—·—
„Olkos" [illegible] A.		—·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1200·—	1450·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	1400·—	1700·—	—·—
„Farakus" Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	2400 —	2600 —	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	3500 —	3700 —	—·—
Skbr. i Raf. cukru w Chodorowie	5400 —	5700 —	—·—
Ska akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	1350·—	1450 —	—·—

KURSA.

Zurych. PAT. Zamknięcie giełdy. Berlin 0·36, Holandya 205, Nowy Jork 526, Londyn 22·50, Paryż 41, Madyolan 23·05, Praga 17·75, Budapeszt 24 i pół, Zagrzeb 1·35 i pół, Sofia 3, Warszawa 0·06 i pół, Wiedeń 0.00 trzy czwarte, austryacka korona stemplowana 0·00 siedem ósmych.

Warszawa. PAT. Giełda warszawska. Milionówka transakcya 1580—1550.

W a l u t y: Dolary Stanów Zjedn. transakcya 8400, 8475, 8325, sprzedaż 8345, kupno 8305, dolary kanadyjskie transakcya 8370, — franki francuskie transakcya 652, 650, korony czeskie trans. 260, marki niemiec. trans. 5·95.

Z Wystawy Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie.

Masłowski. — Jaxa-Małachowski. — Waśkowski. — Trusz. — Gumowski. — Rembertowski. — Skrochowska. — Grott. — Wadowski. — Kłosowski. — Lam.

Obecna, pierwsza w sezonie jesiennym wystawa, aczkolwiek bardzo skromna w rozmiarach — nie zajmuje wcale „świetlicy" — jakościowo przedstawia się nieźle. Przeważnie widocznie liczba naszych najwybitniejszych malarzy porządkuje, względnie wyzyskuje jeszcze materyały, zebrane latem pod postacią studyów i notatek, tak, że dopiero na wystawach zbiorowych, poczynając od października, będziemy oglądali prace Skoczylasa, Samlickiego, Cybulskiego i w. in

Wśród rzeczy obecnie wystawionych trzymają prym akwarelle Masłowskiego w liczbie kilkunastu. Rutynowany ten artysta, typowy przedstawiciel naszego malarstwa z końca ubiegłego stulecia, posiada „sui generis" wyrobioną technikę i sposób tworzenia, teraz już nieco przestarzały, ale mimo tego miły dla oka i mogący walczyć zwycięsko z modnemi dziś ekstrawagancyami malarskiemi w pogoni za czemś nowem, niebywałem, oryginalnem. Najlepszemi wydają się być „Kaczki" (nr. 3), zrywające się do lotu w jesienny poranek. Zlekka naszkicowany krajobraz, okryty zasłoną dość silnej mgły, przypomina swoją fakturą krajobrazy jesienne świeżo zmarłego, nieodżałowanej pamięci Weyssenhofa, który był mniej więcej rówieśnikiem Masłowskiego, a więc kształcił się w tych samych, co i on, pojęciach celów i środków malarstwa. Równie dobrym jest obrazek rodzajowy „Pastuchy" (nr. 2), słabszym „Na pastwisku" (nr. 4). Siłą barw, niezwykłą na akwarellę, imponują „Malwy" (nr. 25) i „Słoneczniki" (nr. 1).

Jaxa-Małachowski, którego nazwisko stanowi atrakcyę każdej wystawy, dał tym razem jeden tylko widoczek p. t. „Motyw z Capri" (nr. 23) i to malowany, prawdopodobnie, na podstawie dość dawnych studyów. Miejmy nadzieję, że później ujrzymy dzieła godne jego mistrzowskiego pendzla a będące rezultatem jego tegorocznych studyów letnich.

Ogromne postępy poczynił ostatnimi czasy Tadeusz Waśkowski (kładę imię przed nazwiskiem celem uchylenia zdarzającej się często pomyłki, gdy branym bywa za jedną osobę z bratem swym, poetą, który nosi imię: Antoni). Co się tyczy rysunku, to opanował go w zupełności, jak o tem świadczy doskonale, z zacięciem kubistycznem narysowany „Portret mężczyzny" (nr. 68). W kolorycie natomiast nie doszedł on jeszcze do wypowiedzenia się w sposób, na który możnaby zgodzić się bez zastrzeżeń. Ale i tu widocznem jest skuteczne przełamywanie trudności np. w „Autoportrecie" (nr. 6), lub w „Portrecie aktorki" (nr. 10), a jeszcze lepiej w „Dziewczynce" (nr. 16). Z chwilą, gdy Waśkowski usunie ze swej palety owe ceglaste barwy któremi tak szafuje w malowaniu ciała, koloryt jego będzie bez zarzutu.

Jak duże znaczenie w pejzażu posiada, obok motywu, zgrabne jego ujęcie, można się przekonać na wybornej „Drodze" (nr. 22) Trusza. Motyw na jego widoczku jest bardzo pospolity, ale mimo to widoczek zwraca na siebie uwagę, bo artysta umiał doskonale wyzyskać topole na wzniesieniu pierwszego planu i skrót polnej drożyny za niemi.

Gumowskiego, skąpane w słońcu „Dzieci" (nr. 19) byłyby doskonałym „plein air'em", gbyby nie rażąca w nim przewaga barwy żółtej nad innemi. Mówimy wprawdzie o „złotem" słońcu, ale nie zabarwia ono nigdy na żółto przyrody, lecz blaskiem swym podnosi lokalne barwy. Jedynie o późnym zachodzie słońce barwi krajobraz czasami — odpowiednio do stosunków atmosferycznych — purpurowo, lub różowo wczesnym rankiem.

Do bardzo udatnych krajobrazów należą Rembertowskiego: efektowny „Obłok" (nr. 13) i nie bez poetycznego nastroju malowany „Pejzaż" (nr. 24).

Skrochowskiej szereg portretów olejnych, widoków, kwiatów i rysunków przedstawia poważny dorobek, mówiący o różnorodności jej malarskiego uzdolnienia. Na specyalną uwagę zasługują: „Portret" (nr. 41), przypominający manierę Boznańskiej, „Kraków" (nr. 42), „Pejzaż" (nr. 44), a z rysunków — „Portret red. Woyczyńskie[illegible]" (nr. 57) i „Portret art. mal. Szwa[illegible] (nr. 54).

Ka[illegible], pełne barwnego efektu „Kwiaty" (nr. [illegible]), malowane wodnemi farbami, nadesłał Grott. Największą będzie chyba dla tej pracy pochwałą, jeśli powiem, że stoi blisko kwiatów, malowanych akwarellą przez Wyczółkowskiego. Śmiało malowany jest tegoż artysty olejny „Portret Wyrwicza" (nr. 36).

Wadowskiego „Kopiec Kościuszki" (nr. 33) i „Polana" (nr. 7) Kłosowskiego są bezpretensyonalnemi, lecz ze sporą dozą artyzmu poczynionemi notatkami z natury.

Przedstawiciel najnowszych prądów w malarstwie na obecnej wystawie, Lam, dał kilka „primitywów". Ktoś trafnie się wyraził, że „są one mięszaniną Pronaszki z Botticelli'm". Charakterystyka ta, na pozór dziwaczna, w gruncie rzeczy odpowiada prawdzie. Wystarczy przypatrzeć się dwom studyom kobiecym (nr. 69 i 71), aby nabrać przekonania, że Lam. szukając nowych dróg w malarstwie, popadł w błędne koło sztucznej naiwności, której podkład stanowi nie szczerość, lecz opaczne pojmowanie prostoty, raz pod kątem widzenia futuryzmu, drugi raz — wczesnego renesansu.

JÓZEF TREPKA.

1. Vogtmann Jerzy Ludwik, urodzony w Warszawie d. 2[illegible] maja 1908 r. syn Ludwika-Juljusza (2 imion) i Antoniny-Walantyny (2 imion) z domu Sawary, małżonków Vogtman, uczeń gimnazjum im. Reja w Warszawie.
2. Grosglik Cecylja, urodzona we wsi Michałowice, pow. Błońskiego dnia 4 lipca 1878 roku, córka Juljusza i Doroty z Pacanowskich małżonków Gliksman, literatka w Warszawie.
3. Tabaka Władysław, urodzony we wsi Pieńki Zarębskie pow. Błońskiego dnia 30 listopada 1887 roku, syn Walentego i Walerji z Motylewskich małżonków Tabaka, rymarz w Warszawie.
4. a) Buc Aleksander urodzony w Hołobli z. Siedleckiej dnia 28 marca 18[illegible] roku, syn Stanisława i Małgorzaty z Buhajów małżonków Buc wyrobnik w Warszawie oraz jego dzieci:
   b) Eleonora-Kazimiera (2 imion) urodzona w Warszawie dnia 11 lutego 1891 r. bez zajęcia w Warszawie.
   c) Franciszek, urodzony w Warszawie dnia 16 września 1893 r., tkacz, nauczyciel szkoły włókienniczej w Łodzi.
   d) Piotr-Aleksander urodzony w Warszawie dnia 21 listopada 1888 r. rzeźbiarz w Warszawie.
5. Badower Leonard urodzony w Sannikach pow. Gostyńskiego d. 6 listopada 1870 r. syn Antoniego i Marji z domu Szef, małżonków Badower, elektrotechnik w Warszawie.
6. Mazurek Zofja, urodzona w Warszawie dn. 26 kwietnia 1892 r. córka Anastazego i Anny z Gardeckich małżonków Mazurek, biuralistka w Warszawie.
7. Biczysko Kazimierz-Władysław (2 imion) urodzony w Warszawie dn. 3 marca 1871 roku syn Augusta i Marjanny z Szkudlarków małżonków Biczysko, urzędnik państwowy w Warszawie.
8. Burek Jan, urodzony w Stojedowie, z. Siedleckiej dnia 30 kwietnia 1887 r., syn Stanisława i Anny z domu Stachira małżonków Burek, stolarz w Warszawie.
9. a) Feterowski Włodzimierz-Tadeusz (2 imion) urodzony w maj. Kosinie z. Grodzieńskiej, syn Michała-Ignacego (2 imion) i Stefanji-Wincentyny (2 imion) z Bitnerów małżonków Feterowskich, student oraz brat jego:
   b) Mieczysław urodzony w maj. Podoł. z. Grodzieńskiej d. 28. X. 1899 roku, student w Warszawie.
10. Kozieł Mieczysław-Ignacy (2 imion) urodzony w Bolesławowie z. Radomskiej d. 17/XI. 1900 r. syn Walentego i Marjanny z Duraczyńskich małżonków Kozieł, bez zajęcia w Warszawie.
11. Balas Karol-Rafał (2 imion) urodzony w Warszawie d. 24/X 1882 r. syn Jakóba i Marji z Flejszerów małżonków Balas, sekretarz szpitala wolskiego w Warszawie.
12. Kohl Aleksander, urodzony w Przemyślanach d. 20/I 1891 r. syn Izydora i Józefiny z domu Raab małżonków Kohl, urzędnik prywatny w Warszawie.
13. Kaufman Leon, urodzony we wsi Pawłowo z. Płockiej d. 8.VI. 1872 r. syn Arona-Moszka i Hindy z Kirsztejnów małżonków Kaufman, artysta-malarz w Paryżu.
14. Grzyb Tomasz, urodzony we wsi Wawrzeńczyce z. Kieleckiej d. 17/XI. 1877 r. syn Marcina i Katarzyny z Kryżów, pocztyljon w Warszawie.

wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwiska, a to: 1326

1.	Vogtman Jerzy-Ludwik na nazwisko	„Michorowski"
2.	Grosglik Cecylja „ „	„Marion"
3.	Tabaka Władysław „ „	„Tabadziński"
4.	a) Buc Aleksander „ „	„Boczewski"
	b) „ Eleonora-Kazimiera „ „	„Boczewska"
	c) „ Franciszek „ „	„Boczewski"
	d) „ Piotr-Aleksander „ „	„Boczewski"
5.	Badwer Leonard „ „	„Barewski"
6.	Mazurek Zofja „ „	„Mazurkiewicz"
7.	Biczysko Kazimierz-Władysław	„Bieczysko"
8.	Burek Jan „ „	„Przeciński"
9.	a) Feterowski Włodzimierz-Tadeusz	„Fedurowski"
	b) „ Mieczysław „	„Fedurowski"
10.	Kozieł Mieczysław-Ignacy (2 im.)	„Pospiech"
11.	Balas Karol-Rafał (2 im) „	„Sokolewski"
12.	Kohl Aleksander na nazwisko	„Kielski"
13.	Kaufman Leon „ „	„Kamir"
14.	Grzyb Tomasz „ „	„Grzybicki"

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4. Ustawy z d. 24/X. 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 88. p. 478) wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę w przeciągu dni 90 od dnia niniejszego ogłoszenia w „Monitorze Polskim"

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.